

Éric Zemmour, *Francuskie samobójstwo*, tłum. Beata Losson, Biały Kruk, Kraków 2022, s. 438.

Zbiór esejów wybitnego francuskiego dziennikarza z lat 1970–2007 obejmuje spory okres najnowszej historii Francji i stanowi znakomitą ilustrację kryzysu tego kraju. Éric Zemmour jest krytykiem niezwykle surowym i nazwał nawet swoją ojczyznę „chorym człowiekiem Europy”. Informacje i analizy zawarte w jego szkicach w dużej mierze tłumaczą ten pogląd autora.

Zbiór otwiera wspomnienie o generale de Gaulle’u w związku z jego śmiercią w 1970 r., wspomnienie niewesołe, zakończone słowami: „Wyobrażam sobie starego generała w głębi posiadłości La Boisserie, zasypanej śniegiem i niedostatecznie ogrzanej, nieszczęśliwego i rozczarowanego, którego ratuje jedynie nadzieja chrześcijanina” (s. 26). Z zalem opisuje też Zemmour konflikty w obozie gaullistowskim, które doprowadziły do dramatycznego osłabienia chadeckiej centroprawicy.

Oznaką staczenia się Francji w objęcia lewicowo-liberalnej „politycznej poprawności” była przytoczona przez Zemmoura sprawa zabójstwa piętnastoletniej córki górnika, Brigitte Dewevre, w 1972 r. Mimo braku dostatecznych dowodów zmotywowany „klasowo” sąd skazał miejscowego notariusza, co wywołało konflikt przypominający aferę Dreyfussa z początku XX w. Zemmour zatytułował wówczas swój komentarz *Burżu, zatem winny*. W tym samym roku Zemmour odnotował ustawę René Plevena, która zreformowała francuski wymiar sprawiedliwości poprzez przyznanie przywilejów

władzy publicznej stowarzyszeniom prawniczym, które nabyły prawo kierowania spraw do sądu na równi z prokuraturą.

W niektórych szkicach Zemmour odwoływał się do słów popularnych przebojów, by ilustrować przemiany w moralności młodego pokolenia. Przez książkę przewijają się więc teksty piosenek Michela Delpecha, głoszącego indyferentyzm w sprawach rozwodów, a także Marie Laforêt, która łamiącym się głosem prosiła ojca, by wrócił do domu. Przypominając karierę The Rolling Stones, którzy zasłynęli „w takim samym stopniu z konsumpcji narkotyków co ze swej muzyki” (s. 90), zgodził się ze stwierdzeniem Alaina Finkielkrauta, że „niegdyś demoralizacja była przeciwieństwem tradycji; odtąd [czyli od młodzieżowej rewolucji lat 60. – WR] demoralizacja jest naszą tradycją” (s. 91).

Książkę Zemmoura warto czytać jako kronikę francuskich przemian politycznych i obyczajowych przełomu XX i XXI w., gdy rosła potęgą supermarketów, sieci komputerowej, język publiczny ulegał wulgaryzacji, marksizm z feminizmem opanowywały wraz z dekonstrukcją Michela Foucault uniwersytety, a gołe biusty stawały się dowodem kobiecej niezależności lub politycznego gniewu. Jest to epoka *Ostatniego tanga w Paryżu*, *Wielkiego żarcia* i *Jaj* ze słynnym później Gérardem Depardieu. Jest to także epoka masowego napływu do Francji arabskich imigrantów. Zemmour przypomina tu słowa prezydenta Algierii Huari Bumedienu z 1974 r.: „Pewnego dnia miliony ludzi opuszczą południową półkulę, aby udać się na półkulę pół-

nocną. I nie przybędą tam jako przyjaciele. Przybędą tam, aby ją podbić [...]. Brzuch naszych kobiet da nam zwycięstwo” (s. 123).

Nietrudno zgadnąć, że Zemmour jest surowym krytykiem prezydenta François Mitterranda, patrona procesu opanowywania francuskiego życia publicznego przez dzieci Maja 1968 r. Jest też równie zdecydowanym oponentem Jeana-Marie Le Pena, który swoim pustym radykalizmem prawicowym napędzał klientelę lewicy. Również przedstawiciele francuskiej „prawicy”, tacy jak prezydent Jacques Chirac, okazywali się w gruncie rzeczy, zdaniem Zemmoura, sojusznikami anarchizacji życia

publicznego Francji. Trudno tu mówić o państwie prawa, skoro imigranci bez dokumentów są traktowani przez elity intelektualne w rodzaju Jacques’a Derridy jako legalni mieszkańcy (s. 345).

Książka Zemmoura przynosi bogactwo materiału do przemyśleń na temat współczesności Zachodu, w którym Francja odgrywa przecież nadal, niezależnie od uroszczeń ponad stan, ważną rolę.

Wojciech Roszkowski  
Instytut Studiów Politycznych PAN  
ORCID: 0000-0002-7736-2013  
wojciech@roszkowski.pl